

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Warunki prenumeraty
W Brazylii rocznie: 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie dolary.
Numer pojedynczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes” i „cartas com valor”)
„Gazeta Polska w Brazylii”
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 8
blisko Uniwersytetu Parańskiego

N. 49

Kurytyba, Środa dnia 8 Grudnia 1926

Rok XXXV

W sprawie ustalenia kursu milreisa.

DLACZEGO KURS MILREJSA JEST ZŁY?

Jeżeli przedsiębiorstwo jakiegokolwiek nie idzie dobrze, daje małe dochody, a pochłania znaczne sumy wkładów, nie wzbudza ono zaufania, właściciel trudno otrzyma kredyt. Państwo nie jest czem innym, tylko olbrzymim gospodarstwem. Brazylija jest w stanie obecnym państwem o wielkiej przyszłości, ale niezbyt świetnej teraźniejszości. Niepokoje wewnętrzne, rewolucje, stają wojenne nie tylko pociągają za sobą wielkie wydatki, ale także nie są w stanie wzbudzić zaufania światowego do kraju. Wiele jeszcze innych przyczyn składa się na to, że rozwój Brazylii nie postępuje w tem tempie, jakby można sobie życzyć, najgłówniejszym wszakże powodem słabości milrejsa jest słaby stan gospodarczy kraju.

Gdy przeglądamy rachunki statystyczne, w których zestawiono urzędowo, ile rocznie Brazylija towarów wywozi w świat, a ile sprowadza z zagranicy, przekonamy się łatwo, że jest wiele lat takich, gdy kraj więcej musiał zapłacić za towary zagraniczne, niż uzyskał z towarów, zagranicą sprzedanych.

Niedawno temu kauczuk po prawie stanął najsilniejszą pozycję w eksporcie brazylijskim, po wojnie rubryka kauczuku zgola przestała istnieć, wywóz kauczuku ustał. Żaden inny produkt brazylijski nie zastąpił miejsca kauczuku, i to musiało się odbić na gospodarce krajowej. Na domiar złego w dziale przywozu pojawiła się pęczniąca z przerażającą szybkością rubryka: automobile, gazolina. Nikt nie zaprzeczy, że samochody i troki (caminhão) przyniosły nam olbrzymie korzyści, przyczyniając się do naprawy dróg, ułatwienie komunikacji, ale korzyści tej dobrej strony ujawnia się dopiero w szeregu lat, gdy tymczasem przez import tego towaru Brazylija w dane chwili własne pieniądze wyrzuca do Ameryki Północnej, a sumy idą w miliony. Lecz, koniec końcem, samochody są niezbędne a Brazylija produkować ich nie potrafi. Są jednak towary zagraniczne, bez których w części lub całkowicie kraj mógłby się obyć. Towary te sprowadzane bywają przede wszystkim do miast, należą do zbytku i w tej dziedzinie za szybki rozwój miast brazylijskich, szczególnie stolic, w stosunku do wsi, kolonii i małych miast, odbija się fatalnie.

Np. w 1924 r. Brazylija sprowadziła z zagranicy cebuli, kartofli, soli, owoców, konserw, biskopków, przetworów mlecznych i innych artykułów żywnościowych za mieszaną sumę 200 milionów milrejsów. A w roku onym za dolara płacić trzeba było przeciętnie 10 milr.

Za pszenicę płacimy rocznie Argentynie i Urugwajowi jeszcze większą sumę — 300 milionów milrejsów. Kwota ta rok rocznie przepada dla gospodarstwa brazylijskiego i wzbogaca kraje nad La Platą. Wskutek takiej rozrzutnej, zbyt-kowej gospodarki, Brazylija rok rocznie zamyka swe księgi handlowe z niedobrem 18 milionów fun-

tów szterlingów, czyli 600 milionów milrejsów. Stwierdza to wielki dziennik „O Estado de S. Paulo” w numerze z dn. 9 listopada b. r. i takie stawia pytanie: „Coby powiedziano o kupcu, który corocznie, zestawiając bilans, musiałby 20 procent więcej płacić, niż otrzymał?”

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar
ADWOKACI
BIURO:
Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 — Telefon 232
w Kurytybie

Wiadomości ze świata

KANADA.

— KANADA A STANY ZJEDNOCZONE. Nowy premier Kanady, Mackenzie King, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, zapytany o możliwości przyłączenia Kanady do Stanów Zjednoczonych, odpowiedział: „Nikt w naszym dominium nie myśli poważnie o tego rodzaju koncepcji. Nie znam żadnego człowieka w Kanadzie, któryby wypowiadał się za aneksją Kanady przez Stany Zjednoczone, jak również nie słyszałem, aby ktokolwiek w Kanadzie wypowiadał tego rodzaju myśli.” Byłoby zarówno niedorzecznością przypuszczać, że wpływ Stanów Zjednoczonych w Kanadzie wzrastają w sensie zmiany nastrojów w naszym kraju.

Stosunki Kanady z macierzą i innymi częściami imperium Brytyjskiego nigdy nie układały się szczęśliwie, jak w chwili obecnej. Współżycie nasze toczy się drogą gładką, a dlatego właśnie uważam, iż byłoby nierozsądne zachęcać ludzi do poszukiwania nowych metod w kontynuowaniu tego współżycia. Imperium Brytyjskie skonstruowane jest w ten sposób, iż przy poszukiwaniu lepszych dróg może się w każdym razie obejść bez środków rewolucyjnych

ROSJA.

— KAPITULACJA OPOZYCJI. Przywódcy opozycji Zinowjew, Trockij, Kamieniew, Piatakow, Sokolnikow i Jewdokiejew ogłosili deklarację, w której zapowiadają całkowite poddanie się wszystkim decyzjom kongresu partii komunistycznej, komitetu centralnego partii oraz komisji kontrolującej, i wzywają

ją swych zwolenników do zajęcia podobnego stanowiska, odmawiając jakiegokolwiek poparcia dysydentom.

Kapitulacja opozycji nastąpiła po zebraniu się w jednym z lokali moskiewskich najwybitniejszych opozycjonistów, na którym skonstatowano fiasko frondy na najważniejszych terenach. w starciach w Moskwie i Leningradzie i brak dostatecznego poparcia propagandy opozycyjnej na Ukrainie, a w szczególności w Zagłębiu Donieckim, na którym opozycjoniści opierali znaczne nadzieje. Z zebranych jedynie Zinowjew i Kaszewicz nastawali na kontynuowanie akcji przeciwko rządzącej większości Politiura, natomiast Kamieniew i Jewdokimow zdecydowanie nastawali na kapitulację, zapowiadając, że w razie przegłosowania ich przez większość zebrania, samodzielnie pójdą na ugadę. To ostatecznie przesądziło stanowisko frondy wobec Politiura.

Znaczna część działaczy opozycyjnych wycofuje się z życia publicznego. Między innymi nie będzie brać udziału w działalności partii żona Lenina, Krupskaja, Łaszewicz, Sopronow, Liliņa i prawdopodobnie Zinowjew. Kilku opozycjonistów otrzyma kierownictwo przedstawicielstw sowieckich za granicą, przydzieleni jednak będą do nich w charakterze „opiekunów” zaufani Politiura, złożeni przeważnie z agentów G. P. U.

WŁOCHY.

— UROCZYSTOŚĆ WESELNA W WATYKANIE. Ślub signoriny Marij Ludwiki Latti, bratanki Ojca św., z hrabią Persichettim Ugolinim odbył się dnia 30 go października.

Donoszą z Rzymu, że papież pobożosławił mu osobiście związek małżeński swej ulubionej bratanki, której też swego czasu udzielił sakramentu chrztu.

Panna Ratti, podobno pełna wdzięku i bardzo utalentowana, mieszkała dotychczas w Medjolanie, gdzie brała żywy udział w pracach dobroczynnych. Jest też niezwykle muzykalną i bardzo cenioną, jako pianistka.

Naręczony jej, należący do starej, włoskiej rodziny szlacheckiej, pracuje w papieskiej służbie dyplomatycznej. Uchodzi za powagę w sprawach heraldyki i jest autorem kilku prac, poświęconych temu przedmiotowi.

Ślub odbył się w prywatnej kaplicy papieskiej, a wśród licznych gości zaproszonych na tę uroczystość, znajdowało się watykańskie ciało dyplomatyczne w komplecie, dwór papieski z przed-

stawicielami rodów książęcych Orsini i Colonnów i t. d.

Po ślubie odbyło się w wielkiej sali konsystorsalnej śniadanie, wyprawione przez papieża dla nowożeńców i ich gości. Zdarzyło się poraż pierwszy, że Ojciec św. zasiadł przy jednym stole z innymi uczestnikami uroczystości. Wprawdzie swego czasu, przy ślubie księżniczki Ruffo, uczestniczył też w uroczystościach, zasiadł jednak przy oddzielnym stole, w małej sali tronowej, z nowożeńcami i ich świadkami, dla reszty zaś gości ustawione były stoły w salach sąsiednich.

TURCJA.

— MAŁŻEŃSTWA CYWILNE W TURCJI. W tych dniach weszło w życie nowe prawo, zaprowadzające w Turcji małżeństwa cywilne.

Turcy niechętnie patrzą na tę innowację, gwałcą ich zwyczaj odwieczne, to też w ciągu kilku dni poprzedzających wejście prawa w życie, pięćdziesięciu duchownych muzułmańskich nie mogło nadążyć w Konstantynopolu — jak zapewnia korespondent londyńskiego „Daily Telegraphu” — z udzielaniem ślubów religijnych parom, z których mnóstwo przyspieszało znacznie termin małżeństwa, aby tylko uniknąć ślubu cywilnego.

LOTY PO LEWICY

Bardzo piękna powiastka, z 4 ilustracjami, zamieszczona jest w Kalendarzu „Gazety Polskiej” na r. 1927

Wiadomości z Polski

— SPRAWA CHORZOWA.

Rząd niemiecki zgadza się na bezpośrednie pertraktacje z rządem polskim w sprawie Chorzowa, uważa jednak, że, ponieważ opinie obustronne są zbyt rozbieżne, istnieje mało widoków porozumienia. Podobne wyrażenie sprawy dojsca do porozumienia z Polską jest jednym dowodem więcej niemieckiej złej woli, okazywanej przy każdej sposobności w stosunku do państwa polskiego.

Biuro Wolffa podaje następujący komunikat, Rząd Rzeszy otrzymał od rządu polskiego notę w sprawie zakładów chorzowskich. W nocie tej Polska nadal zachowuje swoje stanowisko co do wydania zakładów towarzystwu niemieckiemu, czyni jednak pewne propozycje celem nowych pertraktacji, które, jak mniemają pisma niemieckie, mogłyby stanowić podstawę do porozumienia.

— PROJEKT RZĄDOWY ORDYNACJI WYBORCZEJ. W lo-

Prosimy

naszych szanownych agentów, przyjaciół i wogóle wszystkich czytelników
wykorzystać ostatnie tygodnie przed Nowym Rokiem do intensywnej agitacji za „Gazetą Polską” i zjednać nam nowych prenumeratorów

Za podanie każdego nowego prenumeratora dajemy w nagrodzie jedną piękną książeczkę powieściową. A więc, kto nam poda kilku nowych prenumeratorów, może otrzymać kilka cennych i użytecznych książeczek zupełnie darmo.
Nowym prenumeratom wysyłamy gazetę do Nowego Roku bezpłatnie.

nie rządu ukończone zostały prace nad rządowym projektem zmian w ustawie ordynacji wyborczej. Opracowany projekt nie przewiduje anulacji pięcioprzymiotnikowego głosowania, znosi jedynie zasadę list wyborczych, wprowadzając zamiast kandydatów partyjnych, system kandydatów osobowych. Jednocześnie projekt rządowy przewiduje daleko idące zmiany w geografii wyborczej, przez przekształcenie okręgów tak, aby ośrodki przemysłowe były związane z obszarami nieprzemysłowymi oraz wiejskimi, co miało by pewien wpływ na osłabienie mniejszości oraz zmniejszoby wpływy komunistyczne wewnątrz kraju. Projekt ustalony już na konferencji ministrów, ma być na Radę Ministrów wniesiony w końcu przyszłego tygodnia. Krążą pogłoski, iż projekt rządowy będzie jednocześnie przewidywał prowadzenie cenzusu wyborczego dla prawa wybieralności, przyczem cenzus uznawać będzie wykształcenie 6 cio klasowe średnie lub prace na stanowiskach rządowych, komunalnych lub społecznych.
— WEGIEL POLSKI W KŁAJPEDZIE. Prezes dyrektorjatu kłajpedzkiego z ramienia rządu kowieńskiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż dążeniem Kłajpedy jest skierowanie do swego portu transportów węgla polskiego, co ożywiłoby zamierający ruch transportowy. Powyższe oświadczenie dyrektorjatu prasa kłajpedzka powitała z radością, wiążąc je z bytnością w Warszawie dyrektora portu kłajpedzkiego z ramienia Ligi narodów, p. Kjelstrupa, mającego podobno porozumieć się ostatecznie w tej sprawie z rządowymi czynnikami Polski.

Półów perel.

Interesujące obrazki z życia łowców perel w zatoce Perskiej. Kup sobie Kalendarz „Gazety Polskiej” na r. 1927

BERNEFUGO jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtownia sprzedaż na całą Parana w firmie

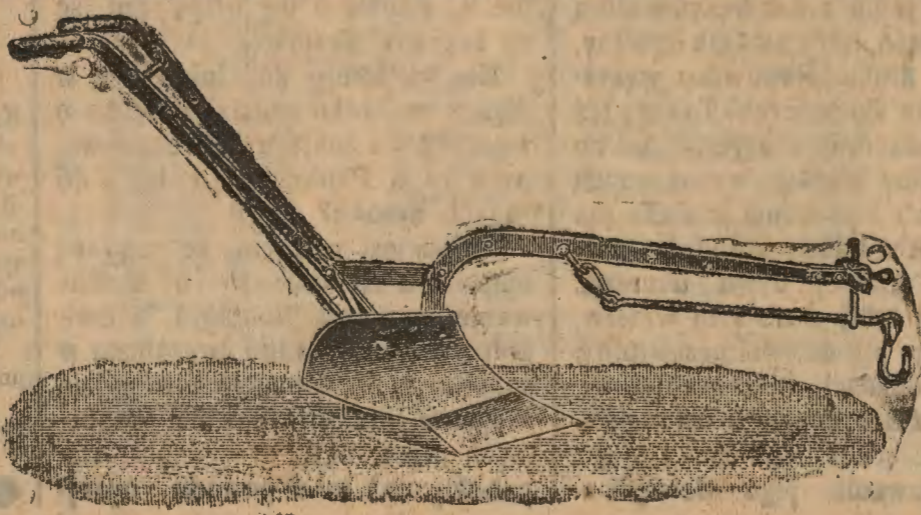
SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA

Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Posiada zawsze na składzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia kuchenne, żelazne jak garnki, kociołki, rondle etc., noże, widełce, etc. etc.

Aparaty do sadzenia kukurydzy.

Poleca oryginalne polskie sieczkarnie bębnowe i amerykańskie opielacze „Planet” bardzo tanie.



TELEGRAMY

z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że grupa parlamentarzystów francusko-polskich odbyła dnia 24 listop. br. swoje pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego w obecności kilku ministrów i wyższych urzędników państwowych.

— Donoszą do Warszawy z Nowego Jorku, że około 10 tysięcy osób obdarzyło burzliwymi oklaskami trzech polskich oficerów, którzy zdobyli międzynarodowe trofea wojskowe na popisie jazdy konnej w Madison Square, pobijając współzawodników francuskich, belgijskich, hiszpańskich, amerykańskich i kanadyjskich.

Zwycięzcy byli: major Toczek, kapitan Królikiewicz i porucznik Szosland.

— Niektóre dzienniki berlińskie podają do wiadomości, że rząd niemiecki studjuje plan ogólnej mobilizacji wojsk niemieckich pod pretekstem prawdopodobnego napadu ze strony Polski.

— Telegrafują z Warszawy, że koła monarchistyczne domagają się, aby marszałek Piłsudski został królem polskim. Wielu wpływowych polityków polskich miało oświadczyć, że opuszczają Polskę, jeżeli Piłsudski nie uczyni zadosyć ich wymaganiom.

— Minister spraw zagranicznych, Zaleski, ma wyjechać w tych dniach do Genewy, a stamtąd do Paryża, gdzie spotka się z Czyczerinem. Przy tej okazji Czyczerin ma zaprosić osobiście p. Zaleskiego do odwiedzenia, Moskwy.

FRANCJA. Izba deputowanych zatwierdziła dn. 27 listopada br. 355 głosami przeciw 210 dwa wnioski, udzielające wotum zaufania rządowi p. Poincaré'go.

— Z powodu ciągłych zaburzeń faszystowskich na granicy francusko-włoskiej w pobliżu Nicei, rząd francuski wysłał tam 3 łodzie podwodne i 4 krążowniki, celem zapobieżenia ewentualnemu naruszeniu granic francuskich.

— Donoszą z Paryża, że dn. 2 grudnia br. odbyła się w Monte Valerien inauguracja największej w świecie latarni, która ma lotnikom ułatwiać podróże powietrzne.

Latarnia ta nosi nazwę byłego prezydenta republiki, Milleranda.

WŁOCHY. W Rzymie ogłoszono oficjalnie, że komisje na prowincjach, ustanowione przez nowe prawo policyjne, a którym powiększono zbadanie spraw antyfaszystowskich, skazały na rozmaite kary więzienia 522 osoby.

KANADA. Donoszą z Ottawy, stolicy Kanady, że po dziesięciu latach istnienia prawa zakazującego picia wszelkich napoi alkoholowych, zostało dnia 2 grudnia br. wydane dla tej prowincji nowe prawo, zezwalające na sprzedawanie trunków w miastach, a to z powodu zwycięstwa, odniesionego przez amatorów alkoholu, podczas ostatnich wyborów.

ANGLJA. Dziennik londyński „Daily Telegraph” przewiduje, że skutkiem konferencji, którą niedawno odbyli w Odessie, ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Rosji, oziębną znacznie stosunki rosyjsko-niemieckie, a polepszą się prawdopodobnie francusko-rosyjskie.

— Londyński „Financial News” ogłasza obszerny artykuł, analizujący obecną sytuację finansową Brazylii.

Powiada autor artykułu, że ciągle wahanie się milreisa jest następstwem niepewności planów finansowych nowego prezydenta Brazylii, który wskazuje na konieczność ustalenia naturalnego kursu milreisa, ale niewiadomo co chce

powiedzieć przez ten „naturalny kurs.”

— Dodaje ten dziennik, że sytuacja polityczna Brazylii jest spokojna i wzbudzająca zaufanie, jednak jest niezbędnym, ażeby się wyjaśniła kwestja kursu milreisa.

ROSJA. Telegramy z Moskwy zawiadamiają, że komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Czyczerin, jest poważnie chory i prawdopodobnie wkrótce wyjedzie do Niemiec, aby się tam leczyć.

W czasie jego nieobecności ma go zastępować były ambasador przy rządzie chińskim, Karaban.

— Londyńskie dzienniki donoszą, że zmarły niedawno w Londynie ambasador sowiecki przy rządzie angielskim, Krassin, został otruty. Jako przyczynę tej zbrodni podają te pisma, zemstę.

RUMUNJA. Telegramy, nadsyłane z Bukaresztu przedstawiają stan zdrowia króla Ferdynanda jako bardzo poważny. Ogólnie przypuszczają się, że król rumuński nie pozycje długo.

Bawiaca w Stanach Zjednoczonych królowa rumuńska, Marja, została telegraficznie wezwana do powrotu. Były następcą tronu rumuńskiego, ks. Karol, niedawno pogodzony z rodzicami i obecnie przebywający w Paryżu, ma również wkrótce powrócić do Rumunii.

— Z nadesłanych informacji o o stanie zdrowia króla rumuńskiego, go Ferdynanda przypuszczają należy, że cierpi on na raka w wnętrznościach.

— Ostatnie telegramy są niejasne. Jedne powiadają, że zdrowie króla znacznie się polepszyło, inne twierdzą, że stan zdrowia jego jest bez nadziei i że lada chwila należy oczekiwać śmierci.

— Telegramy nadesłane z Wiednia ogłaszają wiadomości z Bukaresztu, że król rumuński, Ferdynand, zakończył życie w sobotę dn. 27 listopada br., tymczasem ambasador rumuński przy rządzie angielskim oświadczył, że według oficjalnych wiadomości, jakie otrzymał z Bukaresztu, stan zdrowia króla Ferdynanda znacznie się polepszył.

GRECJA. Z Aten telegrafują, że Trybunał, któremu powierzono sąd nad byłym prezydentem Republiki, generałem Pangalosem, postanowił usunąć oskarżenie przeciw byłemu dyktatorowi o rzekome zamówienie broni u pewnej firmy włoskiej, albowiem fakt ten miał miejsce w czasie zatargów granicznych z Bułgarią w roku 1922, nie przedstawia więc nadużycia.

STANY ZJEDNOCZONE. Korespondent angielskiego domu bankowego Dow Jones w Londynie donosi, że rząd brazylijski robi starania o pożyczkę w sumie 50 milionów funtów szterlingów, przeznaczonych dla ustalenia kursu milreisa.

— Dla zwalczania przemytników alkoholowych rząd Stanów Zjednoczonych zorganizował uzbrojone w karabiny maszynowe trzy wielkie aeroplany, które dotychczas oddały już znaczne usługi.

— Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie Illinois, w mieście Joliet, zostało skazanych na karę śmierci 6 więźniów, którzy w maju bieżącego roku, podczas usiłowanej ucieczki, zabili dozorcę więzienny, Piotra Kleina.

ALBANJA. Telegraficzne wiadomości nadesłane z Belgradu, stolicy Serbji, donoszą, że w Albanji wybuchła rewolucja przeciw obecnemu rządowi.

Ostatnie telegramy zawiadamiają, że rewolucjonści zostali pobici w pobliżu miasta Skutari. Inne telegramy tem wiadomościom zaprzeczają i donoszą, że rewolucjonści uwięzili komendanta garnizonu wojskowego w Skutari, a także wielu innych oficerów. — Rewolucja rozszerza się po całym kraju, — przyłączyły się do niej także szczepy Kastrjotów, Hotów i Malisorów,

KRONIKA KAJOWA

Kurytyba.

— Z Rio de Janeiro otrzymaliśmy bolesną wiadomość o śmierci w Paryżu pierwszego Posła polskiego przy rządzie brazylijskim SP. HR. FRANCISZKA KSAWERO OROŁOWSKIEGO.

Sp. hr. Odowski był jednym z tych rzadkich dyplomatów, który, chociaż arystokrata z rodu, umiał nietylko z zadziwiającym taktem i godnością reprezentować Państwo Polskie, ale także zjedzywać sobie serca i wysoki szacunek wszystkich tych, którzy mieli sposobność i zaszczyt zetknąć się z nim osobiście.

To też wiadomość o śmierci tego dzielnego dyplomaty, zacnego polaka i gorliwego katolika wywoła niezawodnie żal i smutek we wszystkich kolonjach polskich.

Cześć Jego pamięci.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy sp. hr. Franciszka Ksawero Orołowskiego odprawione zostanie w kościele polskim w Kurytybie po powrocie Wigo ks. proboszcza Traebiatowskiego z Ponta Grossy.

— Pomimo oficjalnych ogłoszeń, że w stanie Parana niema już rewolucjonistów i panuje spokój, — wiemy że źródła pewnego, że podróżowanie koleją natrafia jeszcze na trudności, a często podróż jest zupełnie udaremnioną w drodze.

Szczególnie na linii kolejowej Mafra—Porto União i Iraty—Porto União podróż jest niepewna, ponieważ w tamtych stronach jeszcze zdarzają się utarczki pomiędzy wojskami legalnymi i rewolucjonistami. — Kto więc chce odbyć podróż temi linjami kolejowymi musi wpięć dokładnie poinformować się w kompetentnych urzędach lub na stacjach kolejowych.

— P. Stanisław Smoleński, mechanik amerykański zawiadania wszystkich p. p. szoferów i właścicieli samochodów, że swój zakład mechaniczny przy ul. do Rosario 10 obecnie znacznie ulepszył i przyjmuje w nim do naprawy automobile każdej marki, a szczególnie amerykańskie. Zakład mechaniczny p. Smoleńskiego polecamy Szanownym Rodakom w imię zasady „swój do swego”.

— W dniu 17 listopada br. została otwarta w „Selecto Club” przy ul. 1 de Março 7 Wystawa obrazów i rzeźby znanych zaszczytnie artystów: malarza Fryderyka Langego de Morretes i rzeźbiarza Jana Turina. Wystawę tę powinni licznie zwiedzać i nasi rodacy, gdyż znajdują tam piękne obrazy, wspaniałe krajobrazy z motywów parańskich, i prawdziwe dzieła sztuki rzeźbiarskiej jak: popiersia, statuy etc. wykonane przez utalentowanego artystę rzeźbiarza p. Jana Turina, przyjaciela naszego cennego artysty rzeźbiarza p. Jana Żaka.

Sao Paulo

— W Santos pewien podły i bez skrupułów obywatel, nazwiskiem Victorino Oliveira, chcąc uwieść młodą dziewczynę, czego jednak drogą prostą uczynić nie zdołał, namówił jednego ze swych przyjaciół, takiej samej, jak on, wartości moralnej, aby udał się do niej, i dał jej i dziewczynie którą chciał uwieść, fikcyjny ślub cywilny, ponieważ ślubu stanowczo wymagała matka dziewczyny. Tak się też stało. Nikczemny przyjaciel dał im ślub cywilny według wymaganych formalności i zbrodnia została dokonana. Ale każda zbrodnia, pierwej czy później, bywa ukarana. Tak się i tutaj stało i to wprawdzie nie tego spodziewał przewrotny, podły uwodziciel. Dzięki szoferowi, który jeździł często z uwodzicielem i przeczuł coś nieczystego w postępowaniu jego dowiedział

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Prywatnych w Brazylii zawiadamia niniejszem wszystkich swych członków, sympatyków i nauczycieli, że **IV. Walny Doroczny Zjazd** odbędzie się dnia 28 grudnia 1926 roku, w Sali Średniej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Marechal Mallét, na który zapraszamy wszystkich. Początek obrad o godz. 9-tej z rana.

Za zarząd: Konrad Jeziorowski — prezes. Zenon Kubiak — sekretarz

ła się o wszystkim matka uwiedzionej i wniosła zażalenie do władz, które zarządziły natychmiastowe uwieszenie uwodziciela i jego współnika, jakoteż wyjaśnienie całej tej brudnej sprawy.

Rio de Janeiro

— Ze stolicy Republiki donoszą nam co następuje;

Dzisiaj dn. 29 listopada br. o godz. 10 zrana odbyło się w kościele Candelaria nabożeństwo żałobne na duszę niedawno zgasłego w Paryżu sp. hr. Franciszka Ksawero Orołowskiego, pierwszego Posła polskiego przy rządzie brazylijskim, wysoko cenionego przez wszystkich, którzy mieli sposobność wejść z nim w osobiste stosunki i lubionego nietylko przez kolonję polską w Rio ale i przez szerokie koła obcokrajowe.

Jednakże nabożeństwo, o którym mowa, odbyło się przy udziale bardzo nielicznego grona zebranych. Oprócz Poselstwa polskiego „in corpore”, które to nabożeństwo zamówiło, zjawili się zaledwie jakieś dziesięć osób z kolonji polskiej, a z obcych zaledwie: jeden z ciał dyplomatycznych, Poseł Stanów Zjednoczonych, p. Morgan, p. Octavio Brito, konsul Equadora i redaktor dziennika „Jornal do Commercio” i okazy...

Dokazy się, że oprócz notatki podanej o nabożeństwie w „Jornal do Commercio, przez p. Brito, bardzo pochlebnej i sprawiedliwej dla zmarłego, nie posłano ani specjalnych zaproszeń do członków ciała dyplomatycznego, ani też, jak to jest w zwyczaju u zwykłych śmiertelników, nie dano zwykłego ogłoszenia w gazetach, — zawiadomiono tylko Zarząd tut. Towarzystwa „Polonia”, z członków którego nikt nie przyszedł.

Fakt podobny, gdyby miał miejsce za czasów hr. Fruszyńskiego łatwym byłoby do zrozumienia. Powiedzieliby, że hr. Czesław i po śmierci nie może darować Orołowskiemu jego prawdziwej arystokracji i popularności, więc uczynił wszystko, co mógł, aby pokazać, że pierwszy Poseł polski zupełnie nie pozostał w sobie dobrej pamięci w Brazylii.

...I w tej chwili napisalby „raport” do Ministerstwa w sensie pochwalenia samego siebie.

— W poniedziałek dnia 29 listopada b. r. p. Poseł Jurystowski przedstawił P. Prezydentowi Republiki p. Stanisława Gawrońskiego, dyrektora Urzędu Emigracyjnego z Warszawy, o którego przybyciu do Rio zawiadomiliśmy już naszych czytelników w poprzednim numerze. Fakt ten potwierdza skądinąd otrzymane wiadomości, że rząd polski ma intencję zawarcia z Brazylią konwencji specjalnej co do wychodźstwa polskiego do Brazylii i że w pierwszym rządzie idzie o dostarczenie siły roboczej dla stanu S. Paulo.

Nie ma potrzeby przypominać jak się do podobnej myśli odnosi ludność polsko-brazylijska i jakie są widoki dla wychodźców w stanie S. Paulo, o ile mają oni iść na fazendy kawowe.

Nie wiadomo zupełnie, czy w danym wypadku chodzi li tylko o wychodźstwo mające być skierowane do S. Paulo, czyli też i do innych Stanów?

Jedno jest pewnym, że rządowi polskiemu chodziło by o zachowanie pewnego kontaktu z emigrantami, czego rząd brazylijski w żadnym razie dopuścić nie będzie w stanie, już to z powodu osobistych przekonań Prezydenta Republiki, już to z powodu opinji

publicznej, stanowczo czemuś podobnemu przeciwnej.

Dość przypomnieć orędzie obecnego Prezydenta w 1923 roku, gdy był Prezydentem Stanu S. Paulo i pouczający przykłąd niedoszłej konwencji emigracyjnej z Włochami

W takich warunkach możemy przewidzieć, z zupełną pewnością, że żadna konwencja zawarta nie będzie i podróże P. Dyrektora, jak i tyle innych przed nim, żadnego skutku nie osiągną, bo nawet co do wartości robotnika polskiego dla plantacji kawy, rząd tutejszy ma już należyte pojęcie.

— Senator Paulo Frontin przedstawił Senatowi projekt przedłużający termin do przedkładania deklaracji o podatku dochodowym do 31 grudnia br., motywując swój projekt niemożliwością przedłożenia tych deklaracji do 30 listopada br. Wniosek ten poparł w imieniu Komisji finansowej Senator Sampaio Correia.

Projekt został zatwierdzony.

TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE

pod dyrekcją Zygmunta Robaka daje ostatnie przedstawienie przed Świętami w niedzielę dnia 12-go grudnia r. b.

W programie dwie jednoaktowe komedje pod tytułami: „Bzik mojej żony” oraz „Dwóch głuchych”.

Ceny wstępu: dla panów—2 mil., dla pań—1 mil., dla dzieci—500 reisów., łoże po 10 mil., krzesła numerowane po 2.500

Początek o godz. 8-jej wieczorem.

GALENOGAŁ czyści krew, wzmacnia i tuczy

Używając go odyskuje się utracone siły przez jakąkolwiek chorobę. Nie wymaga diety, ani nadzwyczajnej troski. Jest przyjemny w smaku i zupełnie nieszkodliwy dla organów trawiących i innych. Używajcie go.

74 M

P. Jerzy Konrad Maciejewski

literat zamieszkały w Łodzi (Polska) ul. Kilińskiego 14 i zbieracz marek (filatelista) życzy sobie zawrzeć stosunek wymienny z filatelistami w Brazylii.

Zgłoszenia należy zwrócić albo wprost do p. Maciejewskiego w Łodzi, albo do redakcji „Gazety Polskiej”.

Kompletne urządzenie dla cegielni

z motorem o sile 12 koni dla nafty lub gazoliny za okazypieną cenę 7:500\$000 do sprzedania. Motor kosztuje osobno 6:200\$000. Produkcja dzienna 4000 cegieł. Blizszych wiadomości udziela Jakób Schmitz — Caixa postal 219 lub Rua Riachuelo N. 52 w Kurytybie

Bacność!

Żiobki na Boże Narodzenie w wszelkich rozmiarach, figurki, obrazy świętych, lichtarze, różańce, książki do nabożeństwa w wielkim wyborze co dopiero otrzymaliśmy wprost z Europy. Księgarnia, drukarnia oraz fabryka pieczętek gumowych.

CEZAR SCHULZ

Rua Barão do Sero Azul 1. 12 i 14

Kurytyba — Parana.

Na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok.

Prosimy nie robić swych zakupów przed odwiedzeniem i sprawdzeniem cen naszej firmy

„CHAPELARIA VENUS”.

Kapelusze, otuwie, koszule, krawatki i wszystkie artykuły dla mężczyzn. Obuwie i kapelusze dla chłopców. Parasolki dla pań, panien i dziewcząt. Firma ta nie ogłasza wysprzedaży i okazynych sprzedaży, gdyż jej ceny nie potrzebują podobnych reklam, bo sprzedaje po cenach rzeczywiście niskich.

Wyłączny skład sławnych kapeluszy amerykańskich.

Rua 15 de Novembro 18—róg ulicy Dr. Muricy.

Stuchaba, dyrektora rzystwa nijszych reputacji Grande d. „Potwier lepszym Galenoga Romano” Porto

Oto praw że rzeczy przez wydany środek tycznych nogal, znakomite, zago Frederika wynalazcy wielkie le Do nat macia Te CA

Wielka

Kapelusze, dla parasolki, warki, w bawki i w wycach n ze wagi nia sprzed Porów Rua 15 d

Mie

Gdy p ne, mów miec Da moznaby zwanych są one j wnętrz oprócz z także pow lezy się i możliwo wynalozie czające pastylki to jest ch albowiem że być d mieciec DO S

w Rio de

hektarów dalonej o miasta m chim 36 bez kamie wania, 34 budulocow i innego d duzo zrod budowania tem i z p do Indio ze być sp datkiem z tul własno Blizszych Pedro Ezechim—

Bardz

24 al

z całym u mem mies tarę, siec herwalem brze urzadz przez te z duje się fr brze prosp Iraty zaled razem sprz miast z p azych wiad Stanislaw

Kto chce bic dobry tychmiast.

M

Domk b 9 alk. ziem głównej dr przez któr Blizszych Kuczyński,

Casa Globo

Rua José Bonifacio, 13-esquina

Grande Queima

A CASA GLOBO resolveu oferecer aos seus distintos favorecedores e ao publico em geral, DURANTE UM MEZ a titulo de reclame, um grandioso e variadissimo stock de CALÇADOS para homens, senhoras e crianças, preço AO ALCANCE DE TODOS.

Unica Occasião

Calçados para crianças desde	4\$000
„ „ rapazes „	9\$000
„ „ homens „	16\$000
„ „ senhoras „	18\$000

Não se enganem, sómente na

Casa Globo

á Rua José Bonifacio, 13 - esquina

Aproveitem !

Aproveitem !

Casa Globo

róg ulicy José Bonifacio nr. 13

Wielka wyprzedaż

CASA GLOBO postanowita ofiarować swej prześwietnej klienteli, jakoteż szerokiej publiczności, tytułem reklamy, w przeciągu jednego miesiąca, po cenach niebywałych, dostępnych dla każdego, swój bogato zaopatrzonej magazyn obuwia dla pań, panów i dzieci.

Jedyna okazja

Obuwie dla dzieci	od 4\$000
„ „ młodzieży „	9\$000
„ „ panów „	16\$000
„ „ pań „	18\$000

Prosimy nie pomylić się — tylko

Casa Globo

~ róg ul. José Bonifacio nr. 13 ~

Korzystajcie

Korzystajcie

Wiele są warte takie dowody.

Stuchajcie, co powiada Dr. Decio To...
Stuchajcie, co powiada Dr. Decio To...

Potwierdzam, że przepisywałem z naj...
Potwierdzam, że przepisywałem z naj...

Porto Alegre (firma legalizowana)
Oto prawda, którą zna dzisiaj cały świat...

Do nabycia: w Drogeria Suissa i Phar...
Do nabycia: w Drogeria Suissa i Phar...

CASA MIRANDA



Wielka sprzedaż na święta Bożego Narodzenia.

Kapelusze filcowe, włochate i słomkowe, dla mężczyzn i dzieci...

Miecz Damoklesa.

Gdy pewna osoba ma życie zagrożone, mówi się, że wisi nad jej głową miecz Damoklesa...

DO SPRZEDAŃIA POSIADŁOŚĆ

w Rio dos Indios składająca się z 82 hektarów ziemi bardzo urodzajnej...

Bardzo dobry interes
24 akry dobrej ziemi jest do sprzedania

z całym urządzeniem gospodarskim, domem mieszkalnym, stodolą i dużą potęgą...

Na sprzedaż

Dom blisko stacji, lot 40X180 m, 9 ak. ziemi 1szej klasy...

DOBRA OKAZJA!

Jest do sprzedania posiadłość, składa jąca się z 74 hektarów dobrej ziemi...

Blizszych wiadomości udzieli właściciel Joac Gagliotto...

Tanio do sprzedania

3 domy, z tych jeden w Ponta Grossa nadający się na sklep...

dwa domy w Pirahy, przy bardzo dobrej i ruchliwej ulicy...

Józef Piaskowski
Ponta Grossa - Av. Ernesto Villela N13

Jest do sprzedania

za 2:000\$000, lot N. 18, na kolonji Cruz Machado...

Oferty należy składać w administracji "Gazety Polskiej".

Jest do sprzedania

PHAEON z uprzęzą na dwa konie, znajdujący się w bardzo dobrym stanie...

ELIKSIR "NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuly, buby, zapalenie macicy, cieczenie z uszów, wywiera, fistulę, raka syfilitycznego...

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!



Dokonałe kuchnie, które chcą się popisać w czasie rocznic, urodzin lub imienin...

"Galenogal" w Bułgarji



Prawda jak słońce, wszędzie się zjawia. P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarao...

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarji...

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego "Galenogal", który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość...

"Galenogal" nabyć można w Kurytybie w "Drogeria Suissa" i w "Pharmacia Tell"...

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. - No. 21

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij STRADELLA



z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dalape e Filglio...

stkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonije, dają gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądacie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista - Linha Mogyana - Estado de S. Paulo

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorium Chemicznego Boettger e Cia, Brusque Sta Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzości.

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek lecniczny), VERMICAPSULAS (kapsułki przeciw robakom)...

Leczenie chorób krajoowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw "Capsulas curativas de Mal de Terra", a następnie 1 albo 2 flakoniki "Sadola" albo pigulek, zwanych "Pilulas Ferma".

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrwoności, białych upław, braku perjodycznych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać "SADOL" albo "PILULAS FERMA".

Kaszel, chrypke, astmę leczy "Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu).

Malaria, mała, gwałtowne napady febrji i inne febrje. Osoby starsze mogą zażywać "Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana".

Przeciw bólowi brzucha, żółdka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego "Balsamo Allemao" (preto).

Przeciw karapatom, pchłom i śwędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest "Matacarapatos".

Agenci: Carlos Luhn - Kurytyba; Dawid Wiedner - Lapa; Guilherme Schwind - Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia - Paranaqua

Solitera (verme solitaria) wypęda się jednym pudełkiem "CAPSULAS TANIFUGAS".

Nerwy słabe, drzące leczy lekarstwo wzmacniające "ENERGEN".

Zatwardzenia, niedomagania kiszki i żółdka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające "Pilulas Purgativas" i "Catharticas" albo herbatę hamburską "Cha de Hamburgo".

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, śwędzenia leczy się pomadą św. Jerzego "Pomada Sao Jerge".

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie "Pomada contra sarna".

Środkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest "Balsamo Branco" (balsam biały).

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA. KURYTYBA - ULICA 15 DE NOVEMBRO 98

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

Table with 4 columns: TELL, TELL, TELL, TELL. Lists various medicines like Mixir Purgativo, Elixir Peitoral, Vermicida, Farby.

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Mówi się po polsku.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

"Chargeur's Reunis" "Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux.

Najbliższy odjazd do Europy

Table with 3 columns: Destination, Date, and Agent. Lists destinations like Belle Isle, Massilia, Groix, Lipau, Eubee.

Sprzedż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (biuletens de chamada) załatwia i blizszych informacji udziela AGENT Ignacy Kasprzowicz.

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

ZA DARMO

Wszystkim, którzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grype lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach.

Nadeślćcie swój adres do Marii G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

Józef Swierdzowski poszukuje w ważnej sprawie swego brata Antoniego Swierdzowskiego, który podobno w r. 1924 przebywał w Parana-

Advertisement for Baramorte medicine featuring an illustration of a man and a product container. Text: "O que matouellas? BARAMORTE. Acabem com esta praga nojentia usando BARAMORTE".

Jedyny środek do wyniszczenia brzydkich bakterji. Wszędzie do nabycia.

Glówny skład DROGERIA SUISA - SIGEL, ETZEL & CIA Kurytyba.

Dr. G. A. i. apteka
Minerva

Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środki przeciw robakom w kiszkiach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira

klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła.
Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 10. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz

Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul. Riachuelo n. 8. w Kurytybie

Dominik Kurecki

Polski zakład krawiecki przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana CENY NISKIE.

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syfilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
Konsultorium: rua Dr. Trajano Reis 3. o 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdej godzinie dniem i nocą.

Za 3800 (w znaczkach)

wysyłamy 1 litr atramentu w proszku oraz 50 ark. papieru listowego i 50 kopert (franco)
Typografia „Parana”
A. Janoschka, Kurytyba
Rua 15 de Novembro N. 101

Dr. Dias de Gracia

ADWOKAT
Rua Augusto Ribas, 49
Caixa postal 106
Ponta Grossa — Parana

PAN CIERPISZ NA ZOŁADEK?

więc użyj **Elkistru Eupéptico Westphalena** przyrządzonego w aptece **Sw. Antoniego** Raula Suplicy de Lacerda Lapa — Parana.

Siemniki z rozmatanego materiału
Materiał drukarski
49 ul. M. Floriano Peixoto
Fabryka żelaznych

Dom obuwia

ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercedasie) sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony
Przyjdźcie i przekonajcie się!

Casa Dutschman
Maurico & Irmao

Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła 10-ka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Kupiectwu do wiadomości

ze utrzymujemy
Biuro spedycyjne w Porto Amazonas
które zajmuje się wyłącznie Ekspedycjami, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Depositos, Comissões, Consignações).
Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herwa-malty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.
Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prosciej
J. Dawski & Irmao Porto Amazonas

Lekarz lalek

FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA
ul Barao do Rio Branco 55.

poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarków na gwiazkę, ozdób na choinkę i t. d.

Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.

Mówi się po polsku!

DO KOŁONJI POLSKIEJ!

Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylią. — Przesyłkę pieniędzy skutecznie się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro — Bóg 1 de Março — Kurytyba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista.” — 1406

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków

„A URORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Kurytyba — Parana — Brasil.

Vniliny i farby niemieckie

Marki **BAYER**

do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy w paczkach z drobnymi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Wszelkie preparaty **Bayera**

jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.

Bardzo piękne i tanie **OZDOBY DO PRZYPINANIA** jako to: Pająki, chrabaszczki, motylki, kwiaty i t. p.

CARLOS LUHM

Rua Riachuelo 52 — Kurytyba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)

Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (parowóz przy Rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zaslaba na grype, powinny bez straty czasu zażywać **Pectoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych periodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

„CASA GLOBO” FABRYKA OBUWIA

Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12

Wieka wyprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji

JEDYNA OKAZJA!

„A BRANDINA”

Bracia Sobania

Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA

Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.

Specjalista w wyrobie znakomych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abczaki, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwinowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmelada, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.

Gatunki specjalne: „Almofadinhas”, „Bellezinhas”, „Douradinhas”, „Fructas Acidas”.

Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji!

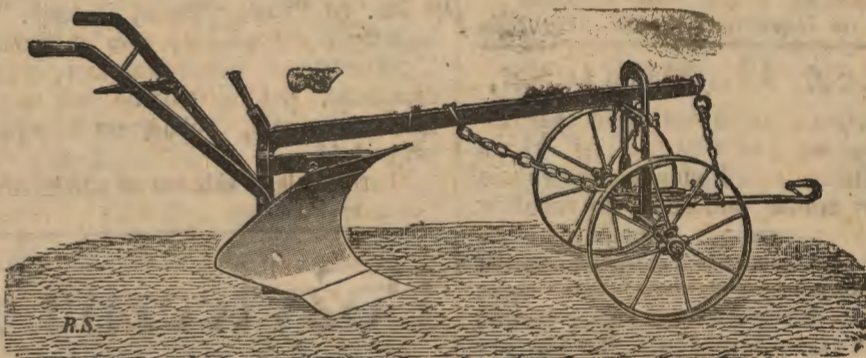
Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel

FIRMY GONTARSKI I SKA

Kurytyba Ulica Iguassu N. 246

Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku



Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymaliśmy zaowu kompletny sortyment zanych **Plugow stalowych**

Systemu „Sack” oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach

Jose Hauer Junior & Cia.

Kurytyba — Rua 15 de Novembro N. 44

Actolit-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyaniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek ten zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używaniu. Żądać prospektu.

Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt

Kurytyba, Caixa postal 372.

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburgskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja:

Praca Tiradentes 57. Przyjmuje od 10. do 12 i od 3.45. W poniedziałki, środy i piątki wieczorem od 8 o 9

Ziemia do nabycia

W Campo Comprido, niedaleko Kurytyby przy drodze prowadzącej do Campo Largo jest do nabycia szakiery, składający się z 6 i pół akierów ziemi pod uprawę, dom mieszkalny i innych zabudowań gospodarskich.

Informacji udzieli p. Aleksander Szprada w Campo Comprido, lub p. Konrad Chyla, zamieszkały przy ul. Abudabam 68 w Kurytybie.

Polska Fabryka obuwia i sztylp (chałwek)

Sprzedają drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzegum) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.

Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia

ulica Carlos de Carvalho N. 66

naprzeciw Związku Polskiego

KURYTYBA

Swoj do swego



adzony umyślnie do legumin, wysilił na majstersztyki słodczy, znane w carskiej stolicy nad modrym Dunajem; kucharz przybyły z Hamburga specjalnie do przyrządzenia ryb, dołożył wszelkich arań, ażeby zaćmić kolegów swoim manesami i delikatesami; kucharz rosyjski sporządził pierogi, kulebiaki i różne nakolyki narodowe, jakich nigdy nie rak na rosyjskim stole — dość, że wszystko złożyło się na całość bez najmniejszego zarzutu.

Księżna nie szczędziła niczego, ażeby esele córki uświetnić w sposób najdonalniejszy.

Wszelkie delikatesy z całego świata stały sprowadzone na ucztę weselną. Ucztę spożyto na złotym serwisie rosinnym Malakowych. Kapela cygańska orkiestra pułku, do którego należał Leon, grały na przemianę.

Stół był nakryty bajecznie. Pełen był złota, srebra, kryształów, porcelany chińskiej i francuskiej.

Nie tylko siedzenia gości były przybrane kwiatami, ale każdy półmisek, przystawki z kuchni, ubrany był kwieciami i innymi ozdobami.

Przytem czarodziejskie oświetlenie elektryczne, wspaniałe toalety, błyszczące uniformy, obfitość brylantów — doprawdy, dawano się, że jest się w kraju nim lub loginek przepięknych.

A tam na ulicy, tłoczył się lud biedny, głodzony i chciwie spoglądał w oświetlone okna.

A tak się codzień zdarza w życiu. Tak się dzieje nie tylko w Petersburgu, ale i w każdym wielkim mieście na całej kuli ziemskiej.

I tak zostanie wiecznie, choćby reformatorzy świata stokroć dłużej jeszcze przemysłiwali nad sposobami polepszenia stosunków ludzkich.

Zostanie tak samo, gdyż niestety, natura ludzkiej odmienić nie można.

Wyścigi życia zawsze odbywać się będą, a na tych wyścigach jeden zawsze najprędzej dojdzie do celu, potem przyjdzie drugi, potem trzeci i tak dalej, jeden za drugim.

A kto prędzej biegnie, ten zyska, kto zaś przybędzie zapóźno do mety, ten nic nie dostanie.

Takim jest wieczny bieg świata, wieczny bieg życia, idzie to w parze z prawami natury.

Gdyby natura chciała, ażeby wszyscy ludzie, zarówno szczęśliwi byli, to nie

byłaby ledrych obdarzyła geniuszem, a drugich upośledziła na umyśle.

Dopóki nie będzie wynaleziony człowiek normalny, który będzie jednakowo myśleć, dążyć i pragnąć z innymi ludźmi, dopóty istnieć będą różnice na świecie i nie da się uniknąć, ażeby te różnice dały się zatrzeć bez śladu.

Oby dopomógł do poprawy losu upośledzonych.

Naturalnie, przy uczcie nie brakowało niezbędnych toastów. W świetnych przemówieniach uczczono przedewszystkiem młodą parę.

Ale i zdrowie księżnej było wznoszone kilkakrotnie.

Nagle księżna sama powstała i wzniosła kielich do góry.

Zapanowała głęboka cisza przy stole.

Księżna chciała mówić — wypadek, niemal wyjątkowy w towarzystwie — a księżna miała powód do zabrania głosu, wiedziała bowiem, że mogła o wiele lepiej przemówić, jak niektórzy panowie.

— Moi drodzy goście! — zawołała księżna — przedewszystkiem dziękuję wam bardzo, żeście przybyli dla uświetnienia tej uroczystej chwili w moim domu.

Tego, co ja czuję w dniu dzisiejszym, niepodobna słowami wyrazić.

Widzę moją córkę w stroju ślubnym, widzę tego, który od dzisiaj stał się moim synem, i jestem z niego dumna, widzę szczęście moich dzieci i widzę, że krewni zgrupowali się przy nas, ażeby radość naszą podzielić.

I ja to wszystko widzę, drodzy moi, i na tem polega właśnie najwyższe szczęście i radość moja.

Gdyż do dnia dzisiejszego ciemna noc mnie otaczała, i przed paroma jeszcze tygodniami nie śmiałam wierzyć, ażeby mi oczy otwały się jeszcze kiedy dla zobaczenia tych wszystkich uroczystości.

Ale widzę i z wdzięcznością wzrok swój zwracam do Boga.

Drodzy przyjaciele, kto z was mnie kocha, ten wraz z mną będzie wdzięcznym temu, co wzrok mi przywrócił, co mi dał możliwość widzenia twarzy tych, których kocham.

Ten człowiek, ten zbawca, nie znajduje się pomiędzy nami.

Na jego cześć jednak chciałabym wnieść mój toast.

Proszę was, moi drodzy, przychylicie się do mojej prośby i wypijcie za zdrowie bohatera ludzkości. Jest nim profesor Kosel, lekarz nadworny jego cesarskiej mości najjaśniejszego pana.

Zwłoki podniesiono i zabrano, a matkę wadzano do wozu i odstawiono do domu warjatów.

Straszliwa Nemezis rozesała swój płaszcz żalobny po całym Petersburgu. Obcy padali sobie wzajemnie w objęcia, spotykając się na ulicy, plakali, uskarżali się wzajemnie na wspólne cierpienie.

Rosjo, Rosjo — ty piękna Rosjo — krwią się obmyłaś, ale czy stałaś się czystsza przez to?

— Miejsca, miejsca! — Świetny szereg błyszczących karet nadjeżdża. Orszak weselny powraca z soboru.

Tam policja nabiera znowu życia; teraz zaczyna spełniać swoje postannictwo, swój obowiązek.

Jej obowiązkiem jest oczyścić drogę dla jasnych państwa, jadących karetami.

— Jeśli się nie rozejdziecie, to zaczniecie plazować szablami!

Miejsca! Miejsca! Orszak weselny księżniczki Malakow chce się przedostać do domu.

Szybkim klusem ciągnęły araby zlociastą karetką państwa młodych. Siedziała w niej Tacyanna obok Leona.

Młody książę czule ścisnął rękę Tacyanny i szepotał jej mnóstwo pieszczot do ucha.

— Teraz jesteś moją żoną, teraz należysz do mnie, posiadłem cię i moją będziesz przez całe życie. O, ty mój skarbie, jak pięknem będzie życie nasze, ileż rozkoszy, ileż zachwyty stoi przed nami!

I dziś jeszcze, najukochańsza Tacyanno, zawiozę cię do Italji, do krainy ciepła, śpiewu, miłości i poezji.

Tacyanna prawie nie słyszała słów ukochanego. Wrzało w niej jeszcze wzburzenie ostatniej chwili.

Cała scena w zakrytych, gdzie leżąc u nóg księżnej, wyznawała jej prawdę swojego postępku i gdzie uzyskała wspaniałomyślne przebaczenie, wszystko to żyło jeszcze w niej i przyprawiało ją o niepokój.

A przytem ów straszny warunek, który zastrzegła księżna; Tacyanna również nie mogła go zapomnieć.

Dziś jeszcze miała wyznać wszystko Leonowi, musiała mu powiedzieć, że nie jest księżniczką Tacyanna Malakow, lecz — Tacyanną Gapon. Trwożne spojrzenia rzuciła na księcia Leona.

Jak on przyjmie wyznanie? Czy jej nie odepchnie, czy nie odwróci się od niej ze wzgardą?

Nie, nie, tego nie uczyni, gdyż en ją

kocha, a księżna sama zapewniała, że jej przebaczy.

A jednak Tacyannie zdawało się, że idzie na stracenie.

Z chwilą, gdy wejdzie do komnaty małżeńskiej, musi się przed nim wyśpowiadać!

Tak więc musiała drzeć, drzeć wobec tak rozkosznej chwili, musiała drzeć przed wstąpieniem do domu męża, gdzie serca miały się wywnętrzyć i połączyć na wieki.

A jak Tacyanna tęskniła do tej chwili, jak ją sobie wyobrażała, jak często marzyła o niej!

— Oto — oto chwila ta miała się zamienić dla niej na chwilę tortur i męczeństwa.

— Milczysz, najdroższa — zawołał Leon — i nie spojrzysz na mnie; o pozwól, niech się popatrzę w twoje oczy.

Zwolna podniosła głowę, on zaś spojrzął głęboko w jej oczy. Wzrok jego pełen był miłości, miłości bez granic, każde z jego spojrzeń mówiło jej, że była dlań wszystkim, i że życie bez niej było dlań pustynią.

Ale jak prędko, myślała Tacyanna, zmieniła się jego rysy. Może miłość, tryskająca teraz z jego oczu, zamieni się w pogardę, w odrazę!

— Tacyanno, czy ty mnie nie kochasz? — szepnął Leon — czy nie masz dla mnie ani jednego słówka ciepłego? Pomyśl tylko, wszak jesteśmy połączeni ze sobą, wszak oddano nas wzajem sobie na całe życie.

Doznaję wrażenia, jak gdybym powinien był całemu światu wyznać radość swoją, jak gdyby należało mi zawołać do tej całej masy ludzi, zebranych tutaj:

— Spójrzcie, jak jestem szczęśliwy, Tacyanno jest moją żoną. A ty zachowujesz się tak cicho, tak zamkniętą jesteś w sobie,

— Przebac mi, najdroższy — odparła Tacyanna, wyraźnie gwałt sobie zadając — przebac, że ani jednym słowem nie umiem wysłowić szczęścia, jakie mnie przejmuję. Ale nie wątp o tem, że jestem najszczęśliwszą istotą na ziemi.

Na to zapewnienie, Leon ujął jej rękę i przytulił do swej piersi.

Kareta zaczęła jechać wolno, bo nie mogła jechać prędko przez tłumy, zalegające ulice; pomimo ostrzeżeń policji, ludzie nie rozstępowali się wcale i cisnęli się coraz bliżej do karety. Podniecony do głębi zajęciem w Carskim Siole, wzburzony krwi rozlewem i mnóstwem ofiar z ludu, tłum nie podziwiał już orszaku

KONRAD JOTEMSKI.
W przededniu ofensywy

Mroźna zima skłała bystre nurty Bohu otuliła całe Podole w śnieży, lśniący całun, który jednakże w niczem nie przypominał ponurej bieli dalekiej północy i wschodu, skąd z wielkim trudem, po zdeorganizowanej sieci kolejowej, dowództwo bolszewickie stało puik za puikiem na swe zachodnie rubieże w przewidywaniu wiosennej, polskiej ofensywy. Samo bodajże kryło w zanadrzu takiż plan, jako punkt wyjścia do własnego uderzenia obietnicząc dalekie prawe skrzydło swego frontu.

A te rubieże były już poważnie zagrożone. Wstępna ofensywa, rozpoczęta w drugiej połowie lutego roku 1920 pozwoliła wojskom polskim na zajęcie szeregu miejscowości i zatrzymanie się na punktach, jakie uznano za dogodnie do nabrania sił i oddechu.

Zas poza linią bojową rosyjską zszereżył się zastraszający „dur, na którego leczenie nie było żadnych środków leczniczych w ubogich aptekach i szpitalach państwa Sowietów. Kto zachorował — leżał trawiony chorobą, oddany na łaskę losu i odporność swego organizmu, a najbliższa rodzina z trwogą oczekiwała swojej kolei, kinąc po cichu czerwoną tyranję i wyglądając — rychliż zatęgni na ulicach ich wsi i miasteczek miarowy rytm żołnierzy, na których hełmach i furaczkach jaśniały biały, królewski ptak.

Zdobywszy 19 lutego miasto Latyczów, 119 Warszawski pułk piechoty obsadził je paroma kompanjami, parę pozostał w odwodzie i oczekiwał dalszych rozkazów w pełnym poczuciu ciągłej na nim odpowiedzialności, jako na pułku, który był kością pacierzącą całej dywizji i dumą dowództwa Armji.

Żołnierze oczekiwali rozkazów dalszego marszu naprzód. Wszak było widocznie, że czerwoni nie są zdolni do stawiania poważniejszego oporu. Lecz już po paru dniach okazało się, że dawny staroświecki gród przytulił ich na dłuższy przeciąg czasu. Bolszewicy tymczasem nie zamierzali prób odebierać miasta. Dzień w dzień usiłowali przerwać słabą obsadę „frontu”, w dzień i w nocy czuwały w ostrym pogotowiu rezerwy, aby na wezwanie

śpieszyć celem podparcia zagrożonego odcinka swemi bagnetami.

Dochodziło do ciężkich walk. Kilkakrotnie położenie stawało się tak krytyczne, że polskie tabory na je na szyję opuszczały miasto, gdzie na ulicach walczone na bagnety. Zwykle przekonywali się bolszewicy o wyższości „przeklętych białogwardystów, pacholców pańskich” i zostawiając trupy, podziurawione długimi, francuskimi bagnetami — zwykali sromotnie.

Oto ulica miasta Latyczowa. Niskie domy, kryte charakterystycznymi dachami z zielonej blachy, na domach i dookoła gruba warstwa śniegu. Z kominów wije się spiralnie dym — będzie pogoda. Jest słoneczne przedpołudnie. Przy domach uwijają się wesołe żołnierze. Wyglądają marsowo, bo w pełnym rynsztunku. Słychać śmiechy i nawoływania.

Wąską, wydeptaną tuż przy parkanie, ścieżką biegnie kapral dzienny. Woła i z ust jego szeroko otwartych buchają kłęby pary:

— Zbiórka. Natychmiast wychodzić. Zabierać z sobą wszystko.

Z domów wysypują się żołnierze. Niejeden ogląda się tęsknie. Ten za dziewczyną, inny za wygodnym spaniem, trzeci wreszcie zasmakował w gościnności gospodarzy.

Raport. Wyciągnięty dwuszereg skamieniał. Patrz na porucznika, a ten z uśmiechem mówi:

— Chłopcy, przychodzimy do cukirowni Szchedrowa. Narazie będziemy tam w odwodzie: — a zwracając się do sierżanta: — Jastrzębiec, maszerujemy!

— Kompanja — na moją komendę

— Sekcjami — na prawo zachodź — marsz!

I na rogu ulicy: — Odtrąbiono: Można śpiewać.

Kolumna kureczy się i fałduje zlełka. Słychać spory — cc śpiewać. Wreszcie bucha zawiadająca żołnierska piosenka. Wywabione nią wyglądają oknami głowy. Te, dziewczęce, uśmiechają się przyjaźnie, chłopcy w odwodzie posyłają palcami casusy. Głośno śmiechy.

Upłynęło dwa dni. W Szchedrowej, na kwaterach 2 kompanji, ruch. W dużej sali, która dawniej zapewne służyła za jakieś biuro, a może składnicę cukru, gnieździ się pierwszy pluton. Brać żołnierska całkowicie poświęcona swym codziennym zajęciom. Jako w

wojsku, jak w polu, niemal tuż przy linii okopów: jedni śpią, a tych jest najwięcej, drudzy myskują po domach szukając czegoś jadalnego. Wynik poszukiwań jest najczęściej dodatni: mieszkańcy sprzyjają Polakom, zresztą jest dużo kuchci i pokojówek, a te są zawdy czule na słodkie słówka i skoro się taki such z nad Wisły lub Boga „przypodehlebli” — snadnie nie tylko dobrej strawy, lecz i uciech miłostnych żążyć może.

Inni czyszczą i łatają mundury, do lustrzanego połysku pucują buty, ci za chwilę pjdą do pana sierżanta prosić o przepustkę do miasta. A jakżeż się pokazać tam w zabłoconych trzewikach, wszak tyle znajomych panien, fason należy trzymać — cóż z tego, że front?

Na kwaterach podoficerskich nie mniej życia, lecz obrazki widzi się inne. Tu kolega Lis, — sztubak, który po rozbrojeniu okupantów nie poszedł do szkoły, jeno zapisał się na ochotnika do I bataljonu, — zapisuje do noteska wszystkie najróżnorodniejsze i nader soczyste przekleństwa, jakie zasłyszysz u swoich i obcych żołnierzy. Można być pewnym, że zbiorok ten nigdy nie będzie wydany w druku...

Zacny ten chłopak posiada i inną pasję: oto skrzętnie łapie i wiąże w małym flakoniku wszystkie „egipskie baranki”, które na sobie złowi. Koledzy twierdzą, że wkrótce będzie musiał się starać o drugie naczynie, naprzykład o „butelkę od piwa”.

Kolega Wigas z Kossuthem rzną w karcieła aż miło. Po chwili zbiera się dokoła nich małe kółko, które drogą plebiscytu postanawia rozpocząć popularne „oczko”, czyli „21”. To jest gra, przynajmniej człek albo wygra, albo przegra. Najczęściej jednak — przegra.

Jest nawet kilku miłych warjatów, ci czytają. Jeden Zapolskiej „O czym się słuhać nie chce”, drugi nawet „Wesele” Wyspiańskiego. Opornie jednak idzie ta lektura. Mistrz słowa, głębi boki psycholog i wielki patriota, ale trudno go zrozumieć w gwarze pomieszanych głosów i kiedy co chwilę należy koniecznie: się podrapać coraz to w innym miejscu.

Sierżant Leszek Jastrzębiec przerwał na chwilę notowanie swych wrażeń z ubiegłego dnia. Zmeczonymi oczyma kolejno obejmował postacie kolegów. Sami swoi. Kochane chłopaki. Dział w nocy kompanja ma iść na wypad w

gardło smoka — w sam środek bolszewickich stanowisk. Oni o tem nie wiedzą. Czy wszyscy wrócą szczęśliwie? Iluż ich pozostało na krwawym szlaku pułku?

X

Marzec zastał pułk w tem samym miejscu, a drugą kompanją także w Szchedrowej. Przez ten czas ponieważ rata się tu i tam, była na wypadkach i w kontratakach, trzobił ją plamisty tyfus, ot — jak na wojnie. Życie biegnie normalnym trybem, tylko wraz z nadciągającymi ciepłymi podmuchami wiosny w sercach żołnierzy budziło się pragnienie jakiejś zmiany.

— Niechby już raz ruszyć się z miejsca: — narzekał kapral Jemiola.

— Doprawdy, cztówikowi kością w gardle stoi ta cukrownia, błoto i nocne alarmy — poparł go Kossuth. — Okolica objedzona doszczętnie, każda dziewczyna ma swego amanta, zresztą sprykrzyły się już — ciągle te same gęby.

— A bo też zasiedzieliście się w dusznych izbach. Chodźcie, przejdźmy się nad jezioro — proponuje sierżant Jastrzębiec.

Zgodnie zarzuciwszy na ramiona krótkie karabinki, wyszli. Sierżant zrodom. Jest to wysoki, szczupły, młody chłopiec o plynnych oczach i niesfornej, falującej czuprynii, o rysach typowego inteligenta. Jakżeż daleko odbiega jego typ od przysłowiowych „już-feldfeblów” pruskich lub moskiewskich. Zresztą u żadnego z podoficerów nie dostrzeżesz cech soldateski, bezmyślnego tyguru. Są to przedewszystkiem obywatele, dopiero potem — żołnierze. Świadomi celu, dla którego zaciągnęli się w szeregi wojska.

Kapral Jemiola jest pokrewnym typem. W miarę szczupły, zgrabny, ował twarzy zdobi mu nieschodzący prawie z ust uśmiezek, bardzo często o ironicznym odzieniu. Wówczas wypina zlełka dolną wargę i wstrząsa nerwowo ciemno-blond włosami. Ogromnie ocytany, dowcipny, czasami zgryźliwy, posiadał cenny dar zjednywania sobie ludzi, pomimo swego ostrego języka. Liczyli się z nim i oficerowie, szukali jego przyjaźni koledzy.

Kossuth — ciemny brunet, śniada twarz, czarne oczy, klasyczny nos. W oczach zaduma, powlekająca: jak gdyby welonem smutku. Oczy te jednak potrafił zapalać się i miotać iskry o-

burzenia lub promieniować entuzjazmem. I teraz gestykuluje żywo:

— Mówicie, że teraz wszyscy żołnierze polskiej armji są sobie równi. Pozornie może — tak, ale w rzeczywistości któż mnie może zmusić do uważania za równego sobie takiego rekruta, który dopiero wówczas poszedł do wojska, kiedy go za łeb wzięli, czyli gdy soltys doręczył mu wezwanie? Gdyby nie to — to Polskę mogliby diabli wziąć — onby się nie ruszył, jemu i tak dobrze przy worku kartofli.

— Was też nie zmuszali do wstąpienia do Legionów: — odezwał się Jemiola.

— Przeciwnie Wykpiwano nas Mówiono, że „porwaliśmy się z motyką na słońce”. że postępujemy wbrew prawom logiki. Myśmy jednak bili się o tą Polskę tak, jak nam dyktowało sumienie. Nie oglądaliśmy się na żadne orientacje. Przez to, iż walczyliśmy po stronie państw Centralnych nie byliśmy bynajmniej germanofilami, owszem — nienawidziliśmy ich tak, jak tylko są zdolni nienawidzić potomkowie pokoleń od lat stu będących w niewoli. Celem naszym była Niepodległość pogrzebienie dotychczasowych gnębk cieli.

— Hm, jakżeś nie wyglądają na strasznie pogrzebionych. Spójrzcie, jak zbroją się Niemcy, a i z bolszewikami czeka nas nie jeden orzech do zgryzienia: — przy tych słowach na wargi Jemioly wypłynął znów ironiczny uśmiezek.

— Chwała Bogu, że w końcu wszyscy żołnierze, najpróżniejszych formacji, jak szereg drobnych strumieni, zbiegających się do koryta wielkiej rzeki, spotkali się w potężnych wodach państwowości polskiej, aby Ojczyźnie swej służyć i pracować dla Jej potęgi i dobra — zakończył dysputę Jastrzębiec.

Nad brzegiem jeziora, które pod działaniem marcowych promieni słonecznych zrucilo z siebie powłokę lodową, żołnierze zachwyconym wzrokiem ogarnęli przestroni wodną, zlełka zmarszczoną podmuchami wiatru w sposób jaknajbardziej oczywisty, zwłastując nadzieję wiosny. Hen, na prawo, pieniały się wody przy młyńskich stawidłach, przed nimi wzgórza bramowały jezioro od południowego zachodu, a o kilkadziesiąt metrów od brzegu pluskało się całe stado nurków,

ślubnego, przeciwnie zaczynał szemrać i zamiast życliwości, witał go raczej z nie-
nawością.

— Otoż jada ci jaśnie państwo— wołał
pewien stary człowiek, widocznie robo-
tuik—ich powozy kapia złotem, uprzę-
d na koniach to cały majątek, a my musi-
my konać głodu.

— Zabito mi brata — krzyknęła jakaś
młoda kobieta i przypadała tuż do samych
drzwiczek karety.—Za co, dlaczego? Dla-
tego, żebyście wy się nasycić mogli —
wam potrzeba krwi waszego ludu — wy-
ście dlatego tak piękni, że krew pi-
jecie.

Te niedorzeczne słowa, pomimo całego
ich szaleństwa, podziały na tłum, jak
czerwona chustka na byka.

— W Carskim Siole pomordowano nam
braci, ojców i synów — daly się słyszeć
dziwie i ochryple głosy — za to my was
po mordujemy.

— Dalej, wyprzęgną im konie — wy-
rzucili ich z karety — przecz z bogaczami
— przecz z księżniczkami, które opływają
w złocie i biżuteriach, podczas gdy uczi-
wi mieszczanka nie może się nawet
zdobyc na ciepłszy kaftan zimowy.

Setki ludzi przypało do koni, tysięcy
otoczyło karety — policja była bezsilna.

I cóż mogłoby począć wobec rozjuszo-
nego tłumy, tych ludzi, których krew u-
poła niejako, krew, której nie stracili
sami, ale którą widzieli, że popłynęła z
ich braci, ich ojców, ich synów.

— Zabić ją — huczała tłuszcza—zerwij-
cie jej brylanty. Tymi brylantami można
dużo lez oszycić.

— To także jeden z takich paniczów —
zawołała jakaś stara kobieta, wskazując
na Leona—to przecz dworak cara, bo
nosi jego mundur.

— Precz z nim, przecz żadnej litosci
dla arystokratów.

Tacyanna, przerażona i drżąca, przytu-
liła się do Leona.

Ten jednym ramieniem otoczył uko-
chaną, a drugą rękę podniósł z groźbą
do góry.

— Nie ważcie się — zawołał do tłumy,
cinącego się do karety — dotykać male
lub mojej młodej żony! Nieszczęśliwi,
wszak nie zrobiliście wam nic złego.
Odejdźcie, odejdźcie i nie szukajcie wa-
szej zguby.

Policja zaczęła plązować szablami — i
znowu popłynęła krew.

— Nazad — wołali policjanci — nazad
niepostulni zgina!

— Wstrzymajcie się — zawołała Ta-

cyanna — nie róbcie im nic złego. Ne-
dza ich zmusza do takich gwałtów.

Wszczęła się walka uliczna, straszna,
rozpacziwa, okrutna walka.

Policjanci usilowali rozpędzić tłum na
trotuary, ale to im się nie powiodło, gdyż
z chodników właśnie napływały coraz
nowe masy rozszalałych, wściekłych, zde-
cydowanych na wszystko robotników,
chłopów i malomieszczan, którzy również
należeli do rzędu nędzarzy.

— Niosą nowego trupa — zawołano—oto
ofiar mordów carskich, car kazał wymor-
dować swoich synów, gdy chcieli go od-
wiedzić w Carskim Siolu.

W istocie przyniesiono zwłoki jakiejś
wieśniaczki.

Nieszczęśliwa trzymała jeszcze swoje
dziecko w o jejaciach, nie wypuściła go
nawet po śmierci.

Ta matka chciała dziecko swoje ocalić,
ale kula przebiła jej pierś i zmiądzyla
przytem czaszkę niemowlęcia.

Dwóch chłopów podniosło ją i chcieli
zanieść do miasta.

— Dlaczego dźwigacie te zwłoki — za-
wołał jeden z robotników do chłopów
— oto jest kareta, która wam trupy od-
wiezie.

— Nędzniku—zawołał policjant i chciał
już rozplatać mu głowę szablą, ale w tej
chwili Tacyanna powstała w karecie i
zawołała donośnym głosem:

— Nie zabijajcie tego człowieka, on do-
brze radzi. Czolem wobec śmierci. Niech
złożą zwłoki tej kobiety do mojej karety
ślubnej i niech je odstawia do domu u-
marłych. My możemy pójść pieszo.

Leon spojrział na Tacyannę zrazu z po-
mieszaniam, ale niebawem zrozumiał, wspania-
łościomysłowości swojej młodej żony, ocenił
jej dobroć serca — i...

Wobec całego tłumy objął swoim ra-
mieniem Tacyannę, przycisnął ją do pier-
si, i zawołał głosem, który przyluszył
wrzaski gawiedzi:

— Gdyby Rosja miała dużo takich ko-
biet, jak ty, najdroższa Tacyanno, wtedy
— lepiejby się działo w naszej biednej
ojczyźnie!

Tak, masz rację, czolem w obliczu
śmierci. Wychodźmy i udamy się ple-
chotą — tą, złożoną kareta, niech po-
wiozą tupy.

Tłum zdumiał się, usłyszawszy te słowa.
Wszystko nagle ucichło, głowy obna-
żono.

Leon wyszedł z karety, podał rękę Ta-
cyannie i pomógł jej przy wysiadaniu z
karety.

Ona zarzuciła drugi tren sukni na le-
wą rękę, ażeby jej nie zawadzał.

— Żono droga, jakże dumny jestem z
ciebie — szepnął jej Leon, gdy stanęła
przy jego boku — za tę chwilę kocham
cię jeszcze więcej, niż cię dotąd ko-
chałem.

— Precz z drogi — krzyknęła nagle
tłuszcza—pędzi trzech jeźdźców, poszaleli
widocznie, bo wjeżdżają w największe
zbiegowisko ludzi.

Patrzcie — jeden niesie krzyż nad
głową.

Ale krzyż złamany.
Jak ci ludzie wyglądają: krwią zbrzy-
zani, otrzyli ranami.

Ach, to są także szermierze o wolność
z Carskiego Siola. — Miejsca, miejsca
dla nich!

Leon chciał coprędzej usunąć Tacyan-
nę, ale nie mógł, gdyż po za nimi tłuszcza
stała.

Musieli przeto z żoną w ślubnym stro-
ju zostać na miejscu, tuż przed trotuarem.

Obok karety ślubnej, która jeszcze nie
ruszyła z miejsca, przebiegali trzej jeźdź-
cy na spienionych koniach.

Jeźdźcy ei wyglądali okropnie.

Byli to pop Gapon, Borys kowal i San-
dorf.

— O, zamknij twoje oczy, droga Ta-
cyanno—szepnął Leon—bo wygląd tych
ludzi jest straszny.

— Ale Tacyanna nie mogła zamknąć oczu,
jakaś siła wewnętrzna zmuszała ją do
patrzenia, gdyż w jednej postaci poznała...
ach, swego ojca!

Człowiek, który trzymał złamany i o-
krwawiony krzyż w rękę, to był pop Ga-
pon, jej ojciec.

Chciała uciekać, ale nie mogła, nogi
odmawiały jej posłuszeństwa, musiała na-
patrzeć, była to niejako kara, zesłana jej
z nieba!

I coraz bliżej nadjeżdżały konie, i oto
Gapon już był zaledwie o parę kroków
od Tacyanny.

I nagle osadził konia na miejscu.
Koni stanął dęba, jakgdyby chciał zrzu-
cić z siebie jeźdźcę.

— Ale pop Gapon podniósł nagle krzyż
do góry; groźnie, jak gdyby do zadania
ciosu, błysnął nim po nad głową.

— Sierko książęca! — krzyknął głośno,
zagnuszając wrzaski tłumy — nałożnico
bądź przekleka!

Krzyż opadł na dół i jak błyskawica
zarysował elipsę w powietrzu tuż nad głó-
wą Tacyanny.

Szczęściem, Leon otoczył ramieniem u-
kochaną i odciągnął ją na stronę.

Krzyż otarł się zaledwie o Tacyannę,
zesunął się po piersiach i spadł tuż przy
jej nogach.

— Nałożnico! — dalo się raz jeszcze
słyszec z ust Gapona.

— Nałożnico! — powtórzyl Borys kowal.
Poczem, trzej wściekli jeźdźcy pogalo-
powali dalej przy ogłuszających okrzy-
kach tłuszczy, która poznała także popa
Gapona.

— Niech żyje pop Gapon, niech żyje
szermierz wolności! — rozlegało się w
tłumie. Okrzyk ten szedł, jak hasło, któ-
re każdy podchwytował i podawał dalej.
— Niech żyje pop Gapon, szermierz wolno-
ści. Hurra! Hurra! On oswobodzi Rosję!
A w objęciach Leona leżała Tacyanna
bez zmysłów.

Zwolna jechała zolista kareta, w któ-
rej lud umieścił zwłoki wieśniaczki i jej
dziecka.

Pojazd państwa młodych zamienił się
na karawan!

ROZDZIAŁ 98.
Noć poślubna Tacyanny.

Leon przygotował wspaniały apartament
dla swej ukochanej żony.

Z daleka od gwaru miejskiego, również
przy brzegu Nowy, jak pałac księżnej
Malakow, ale o wiele dalej.

Była to willa, którą Leon kupił przy
sposobności bardzo tanio.

Pewien młody magnat rosyjski musiał
ją sprzedać, w ciągu jednej nocy prze-
grał w karty trzy miliony rubli.

Leon kazał urządzić cały dom na no-
wo, wytapetował ściany jedwabiem, o-
krył posadzki nowymi dywanami, spro-
wadził nowe meble z Paryża, albowiem u
Rosjan panuje przekonanie, że to, co po-
chodzi z ich własnego kraju jest prze-
żębione wszelkiego smaku.

Wszystko, co ma być wytwornem,
sprowadza się do Rosji z Paryża.

Do tego to eleganckiego domu zawiozł
Leon młodą swą żonę, gdy noc zapadła.

W pałacu księżnej Malakow uczyła w-
szelna odbyła się ściśle według programu.

Uważamy za zbyteczne opisywać ją na
tem miejscu i nadmieniamy jedynie, że
pod każdym względem uczyniono wszyst-
ko, aby wypadła wspaniale.

Potrawy były najwybredniejsze. Ku-
charz, Francuz, specjalista od pieczęste-
go, przeszedł sam siebie. Wiedeńczyk, apro-

Wa
W Brazyli
z dolu. W
ryce Pół
N
Wych

N. 50

W spraw
kursu

DROG

Aby ustalić

związać kor

zrównowżyć

aby tyle pien

rocznie po da

można osiągn

a) zwiększeni

szaniem imp

z dwóch pier

Znawcy są

nem jest w

większenie o

aby osiągnąć

Najważniejszy

wa, t k już z

dziejżeż możnab

konkurencji,

potrzebowani

szerezenia teg

by rzucici na

szy nad nor

dukt ten w

stanieje—czy

zuje wyjścia,

że Brazylija

by kontrolę

Istnieją ni

których eks

znacznie pow

drzewo, her

do nie da

izeba liczy

natychniast

bardziej, że

czajne, ale o

większenie

Wykonan

zmniejszenie

czesnem p

nieznacznem

kresie możn

tychmiastow

nają powoły

różnych pa

szczególnos

re to państw

łaly zatrzym

dnego obciąż

kułów, które

raz zaprowa

oszczędności

wy pałaców

nakazano do

nej. Uczynio

DWA TRYUMFY WIĘCEJ

a takich, jak te, są tysiące na korzyści

ANGICO PELOTENSE

W ny Pan Eduardo Sequeira w miejscu

Muszę Sz. Panu oświadczyć, że córka moja Nadir, po zaficylu zaledwie dwu
fiaszek lekarstwa „Peitoral de Angico Pelotense“, jest wyleczoną z
influenzy“, chociaż przedtem bezskutecznie używała rozmaitych innych lekarstw
i syropów. Uważam więc, że „Peitoral de Angico Pelotense“ jest znakomitem
lekarstwem dla zwalozenia kaszlu i zachrypnień i radzę wszystkim, którzy cierpią
na podobne niedomagania, aby używali tego lekarstwa, a zostaną niezawodnie
uleczeni.
João Baptista Meneses

Potwierdzam, że używałem lekarstwa „Peitoral de Angico Peloten-
se“, przyrządzonego według formuly aptekarza Dominga da Silva Pinto przez
aptekarza Eduarda C. Sequeira, dla wyleczenia się z bronchitu i zakatarzenia i
osiągnięciem nadszpedziwanego zadawalniającego skutku.
Zobowiązany służa José Zeferino da Costa Medeiros

Municypjum Horval, Cerro Chato, 1 paźz. 1922
Potwierdzam prawdziwość powyższego poświadczenia.
Dr. E. L. Ferreira de Araujo
Pozwolenie N. 511 z 26 marca 1906 (frma legalizowana)

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogeriach: W Kurtybio: Drogerje: Siege:
Etel, Minerva, Andra de Barros etc, w Fleximopolis: Hoephe Irmao, Raul
fino Hera, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — w Joinville:
Hornique Jordan etc, w Parana: Alberto Veiga, Cia etc.

Trocholimnym rodzicom
do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych
dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia,
zsa zdrowie będą miały wasze dzieci,
jeżeli im dawać będziecie co 3 miesia-
ce jeden stoik lekarstwa

Lombrigueira „Minancora“

niema równego mu lekarstwa. Jedno
dziecko 11 miesięczne straciło 543!!!
robaków, co poświadczyło 6 osób wia-
rogodnych z Itaperiti, w municypjum S.
Francisco do Sul. Jest niem odorezka
p. Karola J. Neurembergera tamt. pro-
fesor.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości,
zależnie od wieku. Każdy stoik stanowi
jedną dzoż. Nie potrzebuje środków
praszczyszczających, ani diety po roz-
woinienu. Jest do sprzedania we wszy-
stkich sklepach, drogerjach i dobrych
aptakach Sprzedający otrzymują dy-
skont (rabat) w aptece „Minanco-
ra w Joinville

Rany na nogach lub stopach,
wrzody, chrosty i znaki weneryczne, zule
le u, ławy z moca i sily, ostre lub chro-
niczne zapalenie macicy leczy się zyb-
k i niezawodnie przez użycie „Galenoi
galu“, który jest potężnym środkiem
czyszczącym krew, wynalezionym przez
zanego lekarza angielskiego Dra. Fry-
deryka W. Romano. 73 M.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius
WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drze-
wa parańskiego jako to: lam-
py stolowe z szkół pinjorc-
wych, szkatulki, tacki, pod-
stawki na owoce etc etc. ja-
koteż najrozmaitsze artykuły
wyrobione z lian, ramy do o-
brazów i rozmaite artystyczne
upiększenia z drzewa. Dobre
wykonanie. Ceny niskie.
Kurtyba, ul. Barro do Rio
Branco 85

Pyorrhea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z i twością przez użycie

Elixiru Moraes

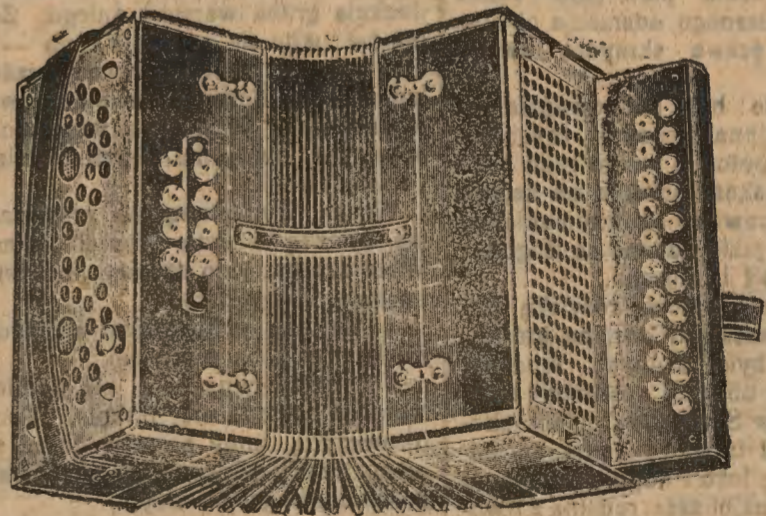
(Dawny Pyozol)
Flakonik 7501, przez pocztę 93500.
Zamówienia przyjmują: I. Barbosa de
Moura e Irmao, Rua Xavier de Toledo
8 A. Caixa postal 3135
São Paulo

CASA HERTEL

ADRES:

HERTEL IRMAOS

CURITYBA — PRACA MUNICIPAL 9 — PARANA



Possida na składzie INSTRUMENTY MUZYCZNE

wszalkiego rodzaju, dęte i smyczkowe, jak np.
skrzypce, gitary, mandoliny, cytry, flety, kla-
rinyty i t. oraz wszelkie przybory
do takowych.

Sprowadza się najlepiej zaprowadzone Forte-
piany i Pianina pochodzące z pierwszorzę-
dnych fabryk.

STRUNY DO SKRZYPIEC, NUTY L.PA-
PIER NA NUTY.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca się
wielki magazyn

Organów kościelnych i fisharmonji

Wszelkie reperacje wykonuje się dobrze i tanio.

Przemysłne to ptaki. Skoro tylko
uwiszą wystrzał — wnet kryją się pod
wodę, a kula z gwizdem puje powie-
trze i kreśli na powierzchni wody sre-
brzystą smugę.

Wiosna. Hej hej! Jemiola wyciągnął
ramiona ku południowi:

— Gdyby tak móc, jako te ptaki,
skrzyłka rozwinąć i polecieć w dal...

— ...gdzie cytryna dojrzewa, gdzie
pełna swój palczasty cień rzuca na
spalony piasek u podnóża, gdzie twarz
mężczyzny kryje wielkie sombreści —
nieprawdaż, taki był dalszy ciąg wa-
szego zdania? — pytał Kosutk. — A
ja wam powiadam, że być może nieje-
den mieszkaniec krajów tropikalnych
tak samo wdycha do klimatu umiar-
kowanego i też — patząc na odlatu-
jące kucy ptaków — marzy o gajach
brzoźowych, których nie zna dotych-
czas.

— Nie strzelajcie już, Szkoda nabo-
jów I nie mówcie lepiej o odlocie w
dalekie kraje. Serca się ścisła na po-
równania z teraźniejszością. Czy bę-
dę w stanie kiedy pojechać z szlakiem
bocianów? — pytał Jastrzęb es, zwrac-
ając się do wód jeziora raczej, aniżeli
do druhów.

— Oh, sierściancie, za duży pan buja
w obłokach, a wojenka jest strasznie
realnem zjawiskiem. Ani pan spozurze-
że, kiedy spadłszy guza wielkiego so-
bie nabije — kręci głową Jemiola.

Po powrocie do domu trafili na tra-
gikomiczną scenę. Ścisłej — natych-
miast po przestąpieniu progu otoczyły
ich kłęby dymu, pachnącego prochem
i siarką D tego domeszał się swąd
palonego pierza. Chwilę kpalni ustami
powietrze potem dopiero oczy ich do-
strzegły gospodynię, która nieruchomo
jak posąg stała przy łóżku i wyciągnię-
tym palcem wskazywała się śliczną
pikową kapę, w której czerniały wiel-
kie, powypalane plamy. Podłoga obok
i ściany były zbyzane płynnym fo-
sforem. Dreszcz przeszedł kamralów.
Aai chybi, tylko ta trąba Duduś coś
skności...

Gospodyni była to żona urzędnika
sukrowni. Starza już niewiasta, bez-
dzietna, a więc zgorzkniała i w.ecnie
nacumurzona, mimo swego po skiego
pochodzenia okazywała żonie zom b e
dzo mao życiowości. Ne mogła im
darować, że wbrew jej woli „wtargnę-
li“ do jej mieszkanka i zajęli je na kwa-
terę. „Wywrócili na nic cały dotych-
wa. wy porządek życia“ — twierdziła.
(Ciąg dalszy nastąpi.)